**Czy poza Polską można kupić alkohol przez Internet?**

**W Polsce co pewien czas odżywa pomysł, aby zalegalizować sprzedaż alkoholu przez Internet. Z jednej strony mamy interes przedsiębiorców i wygodę klientów, z drugiej – obawy o zbyt łatwy dostęp do alkoholu. Warto się przy tej okazji przyjrzeć, jakie przepisy obowiązują w innych państwach.**

Polska jest jednym z niewielu państw w Europie, w których przepisy wykluczają sprzedaż alkoholu przez Internet. O podobnych skutkach prawnych przepisów możemy mówić przede wszystkim **w Finlandii** – tam większość napojów alkoholowych (powyżej 4,7%) jest sprzedawana w państwowej sieci sklepów monopolowych Alko, która nie prowadzi sprzedaży przez Internet. Zakaz sprzedaży alkoholu przez Internet teoretycznie funkcjonuje **na Łotwie**, jednak w ubiegłym roku został on tymczasowo zniesiony na czas pandemii i dotychczas go nie przywrócono.

**Dozwolona sprzedaż – zakazany odbiór**

- W Polsce nie ma przepisów, które wprost zakazywałyby sprzedaży alkoholu on-line. Zabroniony jest natomiast odbiór alkoholu poza punktem posiadającym stosowne zezwolenie. Problemem okazuje się więc przede wszystkim dostawa zakupionego legalnie towaru – wyjaśnia Remigiusz Zdrojkowski z firmy XBS Prolog, wyspecjalizowanej w logistyce towarów akcyzowych.

W praktyce mamy do czynienia z sytuacją, w której zakaz dotyczy konkretnego kanału sprzedaży, przy czym faktyczny stan prawny wydaje się niezgodny z intencją ustawodawcy. Przepisy wprowadzono bowiem w 1982 roku, gdy o dostępie do wirtualnej sieci można było przeczytać co najwyżej w książkach science-fiction. Wygląda więc na to, że brak możliwości zakupu piwa, wina czy whisky na odległość nie wynika ze świadomej decyzji jakichkolwiek władz, a jedynie jest konsekwencją przestarzałych przepisów.

Nic więc dziwnego, że co jakiś czas na nowo podejmowane są próby, aby dostosować przepisy do sytuacji, która w XXI wieku jest codziennością dużej części konsumentów. Dopuszczenie alkoholu do sprzedaży przez Internet wielu osobom dałoby możliwość zakupu wina z ulubionej winnicy, kraftowego piwa wprost od producenta z innej części Polski, czy też unikalnej whisky, niedostępnej w osiedlowym sklepie.

Wydaje się, że państwo nie powinno tego utrudniać, o ile zakupu dokonuje osoba pełnoletnia i świadoma zagrożeń związanych z nadmiernym spożywaniem napojów z procentami. Jednocześnie trudno zakładać, że ktoś, kto zechce zaspokoić „alkoholowy głód” będzie składał zamówienie przez Internet, czekając minimum 24 godziny na możliwość spożycia przysłowiowej „małpki”. Oferta e-sklepów skierowana jest raczej do świadomych klientów, często koneserów, którzy poszukują konkretnego produktu, kierując się przede wszystkim walorami smakowymi, a nie tzw. „mocą” alkoholu.

**Przedsiębiorcy chcą zmian**

Prawdopodobnie z takiego założenia wyszli posłowie, którzy w ubiegłym roku postulowali zmianę przepisów. Niestety, temat podjęty przez grupę posłów zniknął z mediów równie nagle, jak się pojawił. Nie znaczy to jednak, że producenci i dystrybutorzy dali za wygraną. W tym roku z podobną inicjatywą wystąpiła Krajowa Izba Gospodarcza, która wspólnie z przedstawicielami branż e-commerce, handlu, logistyki, regionalnych producentów oraz związków branżowych zawiązała koalicję na rzecz legalizacji sprzedaży alkoholu przez Internet.

Poza oczywistą wygodą dla klientów, którzy zyskaliby legalny dostęp do trunków niedostępnych w najbliższym sklepie, zyskałyby także lokalne winnice, czy też producenci piw rzemieślniczych. Krajowa Izba Gospodarcza twierdzi, że liberalizacja przepisów wpisywałaby się w „Strategię na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”, zgodnie z którą sektor żywności wysokiej jakości powinien otrzymać szczególne wsparcie ze strony państwa.

W Polsce starania o zalegalizowanie sprzedaży alkoholu przez Internet przypominają walkę z wiatrakami. Porównanie to wydaje się o tyle trafne, że tak jak Don Kichot walczył z wyimaginowanymi olbrzymami, tak też polscy dystrybutorzy muszą mierzyć się z zakazem, który nigdzie nie został wprost sformułowany, choć w praktyce przeszkadza im w prowadzeniu działalności. A jak jest za granicą?

**Jak sytuacja wygląda poza Polską?**

- Nie wszędzie przepisy dotyczące sprzedaży alkoholu są tak restrykcyjne jak w Polsce. Legalny zakup alkoholu w sieci jest możliwy m. in. w Niemczech, we Francji, w Hiszpanii, w Wielkiej Brytanii – mówi Remigiusz Zdrojkowski.

Co ciekawe, zakup alkoholu przez Internet pod pewnymi warunkami możliwy jest także w większości państw skandynawskich, które uchodzą za wyjątkowo restrykcyjne w kwestii dostępu do alkoholu. Od kilku lat możemy jednak obserwować w tych krajach liberalizację przepisów w zakresie dostępu do alkoholu.

**W Szwecji** sprzedażą napojów z procentami zajmuje się wyłącznie państwowa sieć sklepów monopolowych Systembolaget. Początkowo sprzedaż zdalna była ograniczona do niektórych części kraju, ale w 2021 roku ma już objąć całą Szwecję. Osoba, która otrzymuje zamówienie, musi okazać ważny dokument tożsamości – w Szwecji alkohol mogą kupować osoby powyżej 20. roku życia. Dodatkowo, przy zamówieniach internetowych pobierana jest dodatkowa opłata za opakowanie – min. 120 koron (ok. 54 zł). Z pewnością taki koszt może stanowić poważną barierę przed zbyt pochopnymi zakupami. Poza tym dostawa nie jest zbyt szybka – może wynieść od 3 do 6 dni, a gdy wybranego towaru nie ma aktualnie na stanie, nawet do 12 dni. Możliwe jest także złożenie zamówienia z odbiorem w sklepie sieci Systembolaget lub w wyznaczonym punkcie, którym może być zwykły sklep spożywczy.

Znacznie łatwiejszy dostęp do alkoholu jest **w Niemczech**. Tam sprzedaż alkoholu jest tym łatwiejsza, że prawo nie wymaga od przedsiębiorcy odrębnego zezwolenia (za wyjątkiem lokali gastronomicznych, które serwują alkohol na miejscu). Poza tym napoje takie jak wino czy piwo można sprzedawać również osobom małoletnim, tzn. w wieku powyżej 16 lat. Sprzedawca internetowy jest jednak zobowiązany do kontroli wieku kupujących. W tym celu stosowany jest system informatyczny, który identyfikuje tożsamość kupującego już na etapie składania zamówienia. W dużym uproszczeniu można to porównać do polskiego profilu zaufanego, który jednoznacznie identyfikuje daną osobę. Dodatkowo, odbiór przesyłki powinien zostać powiązany np. ze złożeniem podpisu przez osobę dorosłą, w związku z czym nie każda forma wysyłki będzie dozwolona.

A jak sprawa wygląda na winiarskim południu Europy? Tam też nie ma problemów z zakupem trunków w sieci. Przykładem mogą być Włochy. W tym kraju problemem pozostaje jedynie pełnoletność kupujących. Zgodnie z przepisami powinna być ona sprawdzana, jednak w praktyce nie każdy sklep przeprowadza taką weryfikację. Sprzedawca, który sprzeda alkohol osobie nieletniej naraża się na ryzyko tymczasowej utraty zezwolenia (na 2 miesiące) oraz kary administracyjnej w wysokości od 250 do 1000 euro. W skrajnych przypadkach za sprzedaż alkoholu nieletnim sprzedawca może również odpowiadać karnie.

Warto przy tym zauważyć, że sprzedaż alkoholu przez Internet nie jest zjawiskiem występującym tylko w Europie. Napoje z procentami można zamówić on-line niemal na całym świecie, m.in. **w Stanach Zjednoczonych, w Chinach, w Australii oraz w Brazylii**. Można więc uznać, że dopuszczalność sprzedaży alkoholu przez Internet stanowi dziś światowy standard, a polskie przepisy stanowią na tym tle raczej oryginalne odstępstwo.

**Potrzebujemy rozsądnych zmian**

Chyba żadne państwo nie kwestionuje potrzeby kontrolowania dostępu do alkoholu oraz zapobiegania sięganiu po trunki przez dzieci i młodzież. Jednak właśnie w tej kwestii nowoczesne technologie mogą sprawdzić się znacznie lepiej niż tak typowe w polskich sklepach ocenianie wieku klienta przez sprzedawcę „na oko”.

- Sprzedaż przez Internet z powodzeniem można zorganizować w taki sposób, aby weryfikacja wieku była potrzebna zarówno podczas składania zamówienia, jak i w momencie odbioru przesyłki z rąk kuriera – zauważa przedstawiciel XBS Prolog.

Dziś bardzo często umowy telekomunikacyjne oraz bankowe podpisywane są na odległość. Choć firmy starannie sprawdzają tożsamość swoich klientów, nie potrzebują do tego ich fizycznej obecności. Wydaje się, że bardzo podobne zasady można zastosować w handlu on-line.

Wskazana byłaby więc taka zmiana przepisów, która z jednej strony ułatwi zakupy pełnoletnim klientom, a z drugiej – jeszcze uszczelni weryfikację wieku kupujących. Nowoczesne technologie mogą stanowić tutaj raczej udogodnienie niż przeszkodę.

Źródło informacji: [XBS Pro-log](http://pro-log.com.pl/)